

# Alfred Skorupka

---

## Prostomyślność jako podstawa terapii = Simple-mindedness as a Basis of the Therapy

---

Humanistyka i Przyrodoznawstwo 11, 47-57

---

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Alfred Skorupka*

Politechnika Śląska  
w Katowicach

Silesian University of Technology  
in Katowice

## PROSTOMYŚLNOŚĆ JAKO PODSTAWA TERAPII

### Simple-mindedness as a Basis of the Teraphy

Słowa kluczowe: terapia eutyfroniczna, prostomyślność, etyka prostomyślności, recentyzm.

Key words: eutyphronic therapy, simple-mindedness, ethics of simple-mindedness, recentivism.

#### Streszczenie

Artukul stanowi wprowadzenie do terapii eutyfronicznej, tj. nowej terapii psychologicznej zainspirowanej dyscyplinami filozoficznymi: eutyfroniką i etyką prostomyślności, których twórcą jest prof. Józef Bańka. Centralnym pojęciem jest tutaj „prostomyślność”. Człowiek prostomyślny (*homo eutyphronicus*) dąży do zachowywania harmonii między sferą rozumu (*phronesis*) a sferą emocji (*thymos*). Na gruncie terapii eutyfronicznej choroby i zaburzenia psychiczne ujmujemy jako mniej lub bardziej trwałe konflikty i brak harmonii między właśnie sferą *thymos* a sferą *phronesis* człowieka.

Autor koncentruje się na omówieniu fundamentalnej dla prezentowanej terapii koncepcji niższej i wyższej prostomyślności, która stanowi polemikę z poglądami Abrahama H. Masłowa, najbardziej znanego przedstawiciela nurtu psychologii humanistycznej. Na niższą prostomyślność składają się następujące cechy zachowania: spontaniczność, twórczość, empatia, zaufanie oraz potrzeba przyjaźni i miłości. Natomiast ludziom,

#### Abstract

The article is the introduction into the eutyphronic therapy, i. e. the new psychological therapy inspired philosophical disciplines: the eutyphronic and the ethics of simple-mindedness, created by prof. Józef Bańka. The central idea is „simple-mindedness”; „simple-minded man” (*homo eutyphronicus*) pursues a harmony between the sphere of mind (*phronesis*) and the sphere of emotions (*thymos*). In the eutyphronic therapy disease and disturbances, they are dealt as more or less lasting conflict and the lack between the sphere of mind (*phronesis*) and the sphere of emotions (*thymos*).

In the work author concentrates on the fundamental for the presented concept lower and higher simple-mindedness, which argues with ideas of Abraham H. Maslow, the most known representative of the humanistic psychology. The lower simple-mindedness is made up of the following features: spontaneity, creation, empathy, trust and the need of friendship and love. However, to people who introduce the higher simple-mindedness (the morality of self-realization people), we attri-

którzy prezentują wyższą prostomyślność (moralność ludzi samorealizujących się), przypisujemy takie cechy, jak: spostrzeganie świata *a recentiori*, przyjęcie postawy wędrowca, wyższe zachowanie prostomyślne oraz trwały stan prostomyślności umysłu.

Terapia eutyfroniczna stara się integrować wiedzę filozoficzną oraz psychologiczną, aby dzięki temu bardziej precyzyjnie rozumieć problematykę życia psychicznego człowieka.

but such features: perceiving world a recentiori, the attitude of the wanderer, the higher behaviour simple-minded and lasting state of simple-mindedness.

The eutyphronic therapy tries to integrate philosophical and psychological knowledge to understand more precise the problem of the psychological life of the human being.

Terapia eutyfroniczna jest propozycją nowej terapii psychologicznej, którą należy usytuować w nurcie psychologii humanistycznej. Nowa terapia humanistyczna zainspirowana została dyscyplinami filozoficznymi – eutyfroniką oraz etyką prostomyślności, które stworzył prof. Józef Bańka.

Koncepcje, które J. Bańka wypracował na gruncie swojej filozofii, moim zdaniem możemy z powodzeniem odnieść do zagadnień psychologicznych. Centralną kategorią jest tutaj „prostomyślność”; człowiek prostomyślny (*homo eutyphronicus*) dąży do zachowywania harmonii między sferą rozumu (*phronesis*) a sferą emocji (*thymos*)<sup>1</sup>. Termin „eutyfronika” kryje w sobie poprzez przedrostek *eu-* ideę psychoterapii mającej na celu właśnie eufunkcjonalne zgranie pierwiastka tymicznego z pierwiastkiem fronicznym<sup>2</sup>. Powyższe rozróżnienie ma kluczowe znaczenie dla programu terapii eutyfronicznej, sformułowanego w mojej pracy doktorskiej *Etyka prostomyślności jako terapia humanistyczna*<sup>3</sup>, bowiem choroby i zaburzenia psychiczne możemy ujmować także jako mniej lub bardziej trwałe konflikty i brak harmonii między właśnie sferą *thymos* a sferą *phronesis* człowieka.

Na gruncie terapii eutyfronicznej wyróżniamy niższą i wyższą prostomyślność. Dzięki tej koncepcji potrafimy wytłumaczyć fundamentalne dla psychologii humanistycznej rozróżnienie na neurotyków (posiadających konflikty wewnętrzne i duże kłopoty z życiem emocjonalnym) oraz ludzi samorealizujących się (zdrowych psychicznie).

---

<sup>1</sup> Por. J. BAŃKA, *Główne zasady etyki prostomyślności*, Stowarzyszenie Psychologia i Architektura, Poznań 2000, s. 9–11.

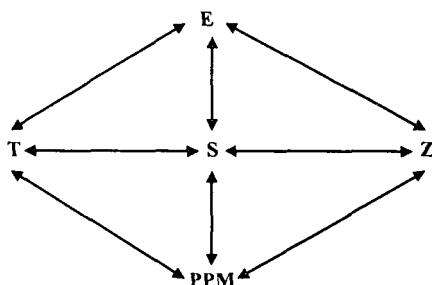
<sup>2</sup> Por. J. BAŃKA, *Ja teraz. U źródeł filozofii człowieka współczesnego*, „Śląsk”, Katowice 1983, s. 42–43.

<sup>3</sup> A. SKORUPKA, *Etyka prostomyślności jako terapia humanistyczna*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. zw. dr. hab. Józefa Bańki, Uniwersytet Śląski, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Filozofii, Katowice 2003.

## Niższa prostomyślność

Przede wszystkim jesteśmy o tyle prostomyślni, o ile potrafimy swobodnie uzewnętrznić naszą naturę tymiczną – poprzez zachowanie spontaniczne. Spontaniczność jako cecha przejawia się szczególnie w działaniach twórczych, empatycznych oraz ufnych człowieka, a także w jego związkach przyjaźni i miłości. Działania te wymagają jednak współdziałania sfery *thymos* ze sferą *phronesis* i kiedy istotnie zachowana jest harmonia między tymi dwiema sferami, możemy mówić o stanie prostomyślności umysłu, a przez to także o prostomyślności zachowania.

Model zachowania prostomyślnego określa cechy człowieka prostomyślnego, które są istotne przy psychologicznym opisie (operacjonalizacji) prostomyślności. Na zachowanie prostomyślne składają się więc następujące cechy: spontaniczność (S), twórczość (T), empatia (E), zaufanie (Z) i potrzeba przyjaźni i miłości (PPM). Konstrukct zachowania prostomyślnego na poziomie niższej prostomyślności możemy przedstawić graficznie w następujący sposób.



Wykres 1: Model zachowania prostomyślnego na poziomie niższej prostomyślności

Centralne miejsce zajmuje tutaj spontaniczność. Jest ona najbardziej pierwotnym wyrazem prostomyślności człowieka. Spontaniczność to bowiem swobodna ekspresja własnych emocji (czyli sfery *thymos* człowieka), kierowanie się nimi w życiu, szczególnie w kontaktach interpersonalnych. Zachowanie spontaniczne wypływa wprost z głębi natury człowieka, która jest prostomyślna i konstruktywna, dlatego należy ją uzewnętrznić. Łęczłowiek<sup>4</sup>, który ściąga wszystko na płaszczyznę racjonalizacji, *phronesis*, boi się własnych emocji, nie zna ich i nawet nie chce poznać.

<sup>4</sup> Łęczłowiek – pseudoczwłowiek, „człowiek samozwaniec”, który niejako sam kreuje się do życia w warunkach skomplikowanej, bezosobowej cywilizacji. Człowiek w istocie swej zakłamany. Za najlepszą formę zaufania między ludźmi uznaje brak jakiegokolwiek zaufania – nieufność. To człowiek, który postępuje nieprostomyślnie, u którego sfera *phronesis* dominuje nad sferą *thymos*, Por. J. BAŃKA, *Świat poręczenia moralnego. Medytacje o etyce prostomyślności*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1988, s. 264 oraz tegoż, *Rap metafizyczny, czyli Odezwa wariata z Opatowa do reszty szaleńców*, „Śląsk”, Katowice 1999, s. 76 i s. 96.

Zachowania spontaniczne wskazują, że otwieramy się na naszą nieświadomą („zwierzęcą”) naturę, a nie – ufamy tylko rozumowi. Słuszność takiego podejścia potwierdzają etolodzy i biolodzy. K. Lorenz pisze: „Człowiek odarty ze wszystkiego, co określa się mianem zwierzęcości, pozbawiony naporu ciemności, człowiek jako istota czysto rozumowa, na pewno nie byłby aniołem; raczej byłby właśnie jego przeciwieństwem”<sup>5</sup>. Z kolei jego uczeń, I. Eibl-Eibesfeldt, stwierdza, że agresywne impulsy człowieka są zrównoważone przez skłonności do stowarzyszania się i wzajemnego wspomagania. Toteż to wcale nie wychowanie czyni nas dobrymi, lecz jesteśmy dobrzy ze skłonności wrodzonych<sup>6</sup>.

Empatia, której warto poświęcić trochę więcej miejsca, to podstawowa kategoria rozumienia drugiej osoby, a także podstawowa kategoria w zakresie odczuwania wartości prostych. Jako fakt psychiczny jest to współodczuwanie; ta zdolność rozumienia emocji i przeżyć innych osób obca jest łęczłowiekowi. Z pewnością jednak nie może postępować moralnie człowiek, który pozostaje głuchy na emocje drugiej osoby.

Empatia<sup>7</sup> zasadza się na percepcji tego, co jest proste, co stanowi zarazem podstawę wspólnotowych wartości. Prostota odnosi się wyłącznie do człowieka. W odniesieniu do przedmiotów mówimy, że są one proste, a w odniesieniu do prostoty logicznej używamy tego słowa przez analogię do cechy człowieka obdarzonego prostotą. Jedynie prostota ujęcia spraw, które odnoszą się do działań ludzkich, spotyka się z prostotą ludzką. Prostota nie może też być nadmierna, gdyż nadmiar prostoty określa się jako „prostactwo”, wyrażające falsyfikat prostoty, pasożytność na niej.

Prostota zbliża się więc do tego, co jest naturalne, toteż najbardziej nadaje się do ujmowania cechy stosunków międzyludzkich. Może tu oznaczać wolność od przerostów komplikacji, a więc rodzaj zalety, cnoty obecnej w psychice człowieka, w przeżyciu, dzięki czemu przysługuje jej wartość moralna.

Jeżeli człowiek chce osiągnąć tak rozumianą prostotę, musi kształtować się aktywnie, dokładnie przemyślając swoje sytuacje. Do tych właśnie przemyśleń prostota się odwołuje. Prostota – jako zaleta – wskazuje, że mamy do czynienia z człowiekiem uczciwym, a nie kłamcą, z człowiekiem, który walczy z wszelką przesadą uniemożliwiającą w stosunkach ludzkich dialog wprost. Wszelka przesada służy skrywaniu myśli, toteż w tym właśnie miejscu prostota zostaje podniesiona do rangi prostomyślności, która wyraża wewnętrzny ład myślowy człowieka. Życie ludzkie, aby było psychicznie znośne, musi zachować nieco z naturalnej prostoty myślenia, skłonności do fantazji, a nawet „wtórnej naiwności” (jak mówił Szuman) – którą nazwaliśmy

---

<sup>5</sup> K. LORENZ, *Tak zwane zło*, przeł. A. D. Tauszyńska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1972, s. 326.

<sup>6</sup> Por. I. EIBL-EIBESFELDT, *Miłość i nienawiść. Historia naturalna elementarnych sposobów zachowania się*, przeł. Z. Stromenger, PWN, Warszawa 1997, s. 26–28.

<sup>7</sup> J. BAŃKA, *Ja teraz...*, s. 316–317.

tutaj prostomyślnością. Jest to najbliższy odpowiednik greckiego słowa *euthyphron*, od którego wywiedziona została nazwa eutyfroniki.

Eutyfronika i wywodząca się z niej terapia eutyfronicza postulują zatem myślenie proste, mówiąc językiem Schweitzera „myślenie elementarne”. Gdy zagrożone jest myślenie elementarne, zagrożona staje się *psyche*, która zostaje nazbyt przeciążona informacją, a więc wartością manipulowaną, wskutek czego traci jak gdyby bezpośredni kontakt z rzeczywistością. „U podstaw wspólnoty prostomyślności ludzi znajduje się tożsamość wspólnych wszystkim najprostszym przeżyć. A że przeżycia te są wszystkim wspólne – wynikają z samej natury ludzkiej, więc stanowią one źródło kultury humanistycznej i nie podlegają sferze *phronesis*”<sup>8</sup>.

Potrzeba przyjaźni i miłości ma kierunek przeciwny do empatii. Podczas gdy empatia jest naszym wyjściem ku innym ludziom, potrzeba przyjaźni i miłości wyraża nasze pragnienie doznania bliskiego kontaktu i intymnej więzi z drugim człowiekiem. Oczekujemy potwierdzenia własnej wartości i własnej wyjątkowości poprzez satysfakcjonujące związki przyjaźni. Wreszcie, pragniemy być obdarzeni miłością; spełnić się w tym najgłębszym i najintymniejszym ze wszystkich innych związków.

Twórczość wynika z niepowtarzalności każdego człowieka. Nasza różnorodność jest podstawą i przesłanką do tego, aby projektować sobie „swój, własny świat”. Idąc przez życie, powinniśmy być wierni osobistym poglądom i indywidualnym preferencjom. Jesteśmy prostomyślni – o ile staramy się twórczo rozwijać tkwiący w nas potencjał. Zaufanie – do siebie, do ludzi, do świata oraz wiara i ufność w dobro, to konieczne warunki godziwego życia. Nie można postępować etycznie, jeżeli preferuje się nieufność w kontaktach interpersonalnych – jak czyni łęczłowiek. Należy również głęboko ufać własnej naturze, aby móc kierować się swym niezawodnym, wewnętrznym zmysłem rozumienia życia, dobra i zła, czyli prostomyślnością.

## Wyższa prostomyślność

Przejście z poziomu niższej do poziomu wyższej prostomyślności wiąże się z przyjęciem przez człowieka „postawy wędrowca”. Przez postawę wędrowca rozumiemy dążenie do ciągłego rozwoju wewnętrznego, do pracy nad sobą i swoim charakterem oraz do podążania za wciąż zmieniającym się momentem *recens*. Ludzie, którzy prezentują wyższą prostomyślność, to ludzie samorealizujący się; cechują się wyższym zachowaniem prostomyślnym, tj. miłością braterską (poczuciem jedności z innymi ludźmi i światem), spostrzeganiem rzeczywistości *a recentiori*, a także trwałym stanem prostomyślności umysłu.

---

<sup>8</sup> Ibidem, s. 143–144.

Postulat harmonii między sferą *thymos* a sferą *phronesis* sam w sobie zawiera ideę rozwoju wewnętrznego człowieka – to nakaz, aby jednostka aktywnie doskonaliła siebie, kształtowała swoją osobowość. Przez postawę wędrowca rozumiemy nastawienie człowieka na ciągły rozwój wewnętrzny, a więc nieustanne dążenie do harmonii między sferą emocji a sferą rozumu. Nie można być prostomyślnym, nie przejawiając postawy wędrowca.

Przychodząc na świat, wyłaniamy się z naszej *thymos* i stopniowo formuje się nasza *phronesis*. Kiedy dziecko dojrzewa psychofizycznie, rozwija swoje poznanie intelektualne i myślenie abstrakcyjne, a przez to poszerza obszar swojej sfery świadomości, swojego rozumu. Musi więc – z każdym nowym etapem rozwoju sfery intelektualnej – harmonizować ją na powrót ze sferą *thymos*. Załóżmy, iż pięcioletnie dziecko posiada umysł zdominowany przez sferę *thymos* w stosunku do sfery *phronesis*, np. 8:2; natomiast mężczyzna czterdziestoletni może mieć umysł zdominowany w stosunku, np. 6:4. Przechodzenie z poziomu relacji między sferą *thymos* a sferą *phronesis* 8:2 do poziomu 6:4 wiąże się z dużym rozwojem świadomości człowieka – jego aktywnej „wędrowki”, pojmowanej jako rozwój intelektualny. Kiedy zaś tę wiedzę intelektualną człowiek pragnie i potrafi harmonizować ze sferą swoich emocji – przyjmuje postawę wędrowca i dzięki temu staje się człowiekiem prostomyślnym.

Zarówno sfera *thymos*, jak i sfera *phronesis* w toku rozwoju moralnego, czy szerzej psychofizycznego, ciągle ścierają się ze sobą, wywołując różne konflikty wewnętrzne. Człowiek musi podejmować wysiłek dążenia do harmonii między nimi (tzn. pracować nad swoim zachowaniem), aby utrzymywać prostomyślność umysłu. Powinien więc słuchać swojego sumienia, czynić namysł nad etycznym aspektem swojego postępowania. Jeżeli tego nie czyni, jego umysł zostaje zwykle zdominowany przez sferę *thymos*, która jest potężniejsza od sfery *phronesis*. Wówczas bardzo często kończy się rozwój moralny człowieka – jego zachowanie staje się nieprostomyślne, egoistyczne. Może też tak się zdarzyć, że człowiek uzna, iż jego „prawdziwe ja” to tylko sfera *phronesis*, która wobec tego agresywnie ustawia się naprzeciw sfery *thymos* i taki człowiek rozpoczyna walkę z sobą samym. Takie sytuacje mamy w przypadkach różnych nerwic i psychopatii, np. w psychopatii anankastycznej. Anankasta – jak pisze A. Kępiński<sup>9</sup> – odczuwa silnie rozdarcie „między duszą a ciałem”; ciało i jego odruchy (a więc sfera *thymos*) kojarzą mu się z grzechem, toteż wolałby stać się istotą bezcielesną. Jego myślenie koncentruje się wokół pytania: „co ja powinienem, a czego mi nie wolno”. Człowiek o osobowości anankastycznej zbyt wyraźnie widzi zło w sobie samym i dlatego boi się działać, aby nie wyszło ono na wierzch. W gruncie rzeczy taki człowiek potępia samego siebie.

Terapię eutyfroniczną, jak już wspomnieliśmy, należy usytuować w nurcie psychologii humanistycznej, którego najbardziej znanym twórcą był

---

<sup>9</sup> Por. A. KĘPIŃSKI, *Psychopatie*, PZWL, Warszawa 1988, s. 85–99.

Abraham H. Maslow. Za datę powstania psychologii humanistycznej można uznać rok 1961, kiedy ukazało się pierwsze wydanie *Journal of Humanistic Psychology*. Nurt ten narodził się ze sprzeciwu wobec dotychczasowych osiągnięć w psychologii – zarówno w jej nurcie behawiorystycznym, jak i psychoanalitycznym. Sprzeciw ten dotyczył przede wszystkim naturalistycznej koncepcji człowieka, którą przyjmowały wyżej wymienione koncepcje.

W psychologii humanistycznej ideał człowieka w pełni zdrowego psychicznie oddaje opracowana przez Maslowa koncepcja samorealizującego się człowieka. Do grupy ludzi samorealizujących się Maslow zaliczył takie postacie, jak Einstein, Beethoven czy Lincoln. Stwierdził, iż w przeciwieństwie do większości z nas, nie zatrzymali się oni na zaspokajaniu niższych potrzeb (takich jak potrzeby fizjologiczne, bezpieczeństwa, przynależności i miłości czy szacunku). Ludzie samorealizujący się aktualizują najbardziej podstawową, a jednocześnie najwyższą potrzebę człowieka – potrzebę samorealizacji. Dzięki temu spostrzegają rzeczywistość w sposób bardziej adekwatny niż inni, akceptują siebie, koncentrują się na problemach, a nie na własnym ja, a także są niezależni od swej kultury i środowiska, w którym wzrastali. W sumie Maslow wyróżnił aż piętnaście cech charakteryzujących zachowanie ludzi samorealizujących się<sup>10</sup>.

Odpowiednikiem ideału samorealizacji w terapii eutyfronicznej jest ideał „wtórnego oświecenia”, tzn. stanu absolutnej prostomyślności umysłu. U człowieka, który dochodzi do tego stanu, stosunek między sferą *thymos* a sferą *phronesis* staje się równorzędny i obie sfery są ze sobą silnie zjednoczone – harmonię tę oddać możemy stosunkiem liczbowym 5:5. Wówczas sfera *phronesis* może się rzeczywiście w sposób wolny zharmonizować ze sferą *thymos*, bowiem wcześniej sfera *thymos* dominowała nad sferą *phronesis*. Rozum człowieka, jego świadomość była zbyt silnie uwikłana w tymiczną naturę, aby móc w pełni racjonalnie funkcjonować.

Relacja między sferą *thymos* a sferą *phronesis* jest trochę taka, jak relacja między rodzicem (*thymos*) a dzieckiem (*phronesis*). Sfera *phronesis* wywodzi się bowiem ze sfery *thymos* i formując się stopniowo – zawsze jest „wychowywana” (np. poprzez „ciepłe” wskazówki<sup>11</sup>) przez sferę *thymos*. Celów tego wychowania i jego mechanizmów sfera *phronesis* nie jest w stanie przejrzeć. Kiedy jednak sfera ta zostaje wyzwolona (doświadczenie wtórnego oświecenia), tzn. kiedy staje się wreszcie dojrzałą i dorosłą częścią osobowości człowieka, dopiero wtedy może nawiązywać równorzędny kontakt ze sferą *thymos* – swoim rodzicem. Dopiero wtedy potrafi właściwie ocenić, co z wychowawczego działania *thymos* było dla niej korzystne, lecz także –

---

<sup>10</sup> Por. P. G. ZIMBARDO, F. L. RUCH, *Psychologia i życie*, przeł. J. Radzicki, PWN, Warszawa 1998, s. 404–405 oraz A. H. MASLOW, *Motywacja i osobowość*, przeł. P. Sawicka, PAX, Warszawa 1990, s. 212–276.

<sup>11</sup> Sfera *thymos* preferuje „ciepłe” wskazówki i wartości (takie jak pomaganie ludziom cierpiącym, opieka nad słabszymi, życzliwość, przyjaźń itp.); ich przeciwieństwem są „zimne” wskazania i wartości, które z kolei preferuje sfera *phronesis* (stanowczość, pewność siebie, zdyscyplinowanie, konsekwencja itd.). Por. J. BAŃKA, *Główne zasady...*, s. 38.



jakie sfera *thymos* popełniała „błędy wychowawcze” (tzn. w jaki sposób zaburzała działanie intelektu). U człowieka, który osiągnął wtórne oświecenie – mamy sytuację, kiedy te dwie sfery, już teraz równorzędne, oświetlają się nawzajem – a przez to umysł spostrzega rzeczywistość bardziej jasno i wyraźnie, tj. na wskroś prostomyślnie.

Na gruncie terapii eutyfronicznej przyjmujemy więc następującą definicję zdrowia psychicznego jest to dynamiczna (z powodu przyjęcia postawy wędrowca) harmonia między sferą *thymos* (emocji) a sferą *phronesis* (rozumu) człowieka, która przejawia się w zachowaniu prostomyślnym (tj. przede wszystkim twórczym i empatycznym), skoncentrowanym na terażniejszości.

Polemizując z poglądami Masłowa, na gruncie terapii eutyfronicznej przyjmujemy założenie, iż samorealizację należy rozpatrywać w aspekcie indywidualnym oraz w aspekcie ogólnym. Przez aspekt indywidualny rozumiemy indywidualne zainteresowania i pasje osoby samorealizującej się, dzięki którym się ona życiowo spełnia – przede wszystkim w sferze *phronesis*. Dla Einsteina tą dziedziną zainteresowań była fizyka, dla Spinozy – filozofia, a dla Beethovena – muzyka. Natomiast przez aspekt ogólny rozumiemy moralność człowieka samorealizującego się, tj. zespół cech zachowania, które są według nas – wspólne ludziom samorealizującym się. Chodzi nam w tym miejscu o przedstawienie formalnych cech podmiotu, który osiąga ten etap, bowiem treść jego zachowania – jest już zdeterminowana konkretnymi sytuacjami, w jakich każdego dnia stawia go życie. A cechy te są następujące:

- spostrzeganie świata *a recentiori*;
- przyjęcie postawy wędrowca;
- stan prostomyślności umysłu;
- zachowanie prostomyślne.

Ludzie samorealizujący się różnią się więc między sobą w aspekcie indywidualnym, natomiast w aspekcie ogólnym możemy stwierdzić dużą zgodność ich zachowań. Jeżeli ktoś w aspekcie indywidualnym dokonuje epokowych odkryć, np. w biologii, lecz w aspekcie ogólnym nie spełnia wymagań etycznych, które stawiamy osobie samorealizującej się (np. jest osobą wyraźnie ponad miarę egoistyczną), to powiemy, że taki człowiek nie jest i być nie może w żadnej mierze człowiekiem życiowo spełnionym – nie można nazywać go człowiekiem samorealizującym się. Poniżej dokonamy bliższej charakterystyki czterech, wyróżnionych cech wyższej prostomyślności.

**Spostrzeganie świata *a recentiori*** – to inaczej spostrzeganie na świeżo, od aktualnego „teraz” licząc. Termin dotyczący zwłaszcza poznania, wyrażający myśl, że wszystko przejawia się jako dane po raz pierwszy, świeżo kreowane, tak iż niczego nie można rozpatrywać, że było, lub przewidywać, że będzie. To także termin na oznaczenie poglądu, iż wszystko można poznać wyłącznie po raz pierwszy, że świat jest „światem pierwszego dnia”<sup>12</sup>.

---

<sup>12</sup> J. BAŃKA, *Ojciec nasz, któryś jest teraz. Idee czystej terażniejszości i terażniejszościowej filozofii*, t. II: *Zasada antropiczna w filozofii a recentywnizm*, Uniwersytet Śląski, Katowice 2001, s. 312.

**Postawa wędrowca** – pod pojęciem tym rozumiemy nastawienie człowieka na ciągły rozwój wewnętrzny. Skoro bowiem moment *recens* nieustannie się zmienia<sup>13</sup>, mutuje, człowiek powinien na każdą chwilę reagować w sposób świeży i twórczy. Przeciwnością tej postawy jest „budowa domu” – czyli zamknięcie się na tę swoistą wędrówkę bytu poprzez uszytowanie się w swych postawach i przyzwyczajeniach, które następnie rzutuje się na każdy kolejny niepowtarzalny moment *recens*.

Tak więc, będąc egoistami „budujemy dom” – tym domem jest nasze wyizolowane ego. Pomieszkując w nim ustatedniamy dynamiczną rzeczywistość, odwracamy się od wędrówki bytu. Budując dom z ego, absolutyzujemy je, uważamy za coś stałego i niezmiennego. Nie chcemy zauważyć, że ciągle się zmieniamy. Jesteśmy i zawsze pozostaniemy częścią wielkiej zmiany, wędrówki, a podejmując trud wędrówki, odnajdujemy siebie, tj. nasze prawdziwe „JA”, które jest nieodłączną częścią struktury wszechrzeczywistości. To właśnie w konfrontacji z całością bytu potrafimy prawidłowo uchwycić, kim tak naprawdę jesteśmy. Natomiast izolowanie swojego „ego” – czyli budowa domu – grozi w skrajnych przypadkach nawet chorobą psychiczną. „Fantazje, które nie są wcielane w czyn, w rzeczywistość lub wzbogacane »zatrzykami rzeczywistości«, są coraz bardziej puste i pozbawione treści. »Ja«, którego związenie z rzeczywistością jest już i tak bardzo wątle, staje się coraz mniej realne, coraz bardziej fantastyczne, wikłając się coraz głębiej w wyimaginowane związki ze swymi tworam (imago)”<sup>14</sup>.

**Prostomyślność umysłu** – stan prostomyślności umysłu to stan harmonii między sferą *thymos* (emocji) a sferą *phronesis* (rozumu) poprzez eufunkcjonalne zgranie obu tych pierwiastków. Czy konkretny człowiek istotnie kieruje się w życiu swoją prostomyślnością, tego nie możemy bezpośrednio uchwycić, bowiem: „Prostomyślność jest faktem wewnętrznym, który w trakcie refleksji nad nim traci ów prostomyślny charakter dzięki wiedzy symbolicznej, nadającej mu kształt racjonalny”<sup>15</sup>.

O tym, że ktoś postępuje rzeczywiście prostomyślnie, świadczyć może – ale już pośrednio – jego zachowanie. To znaczy, ważne jest, aby w tym zachowaniu wiedza (*phronesis*) człowieka harmonizowała z jego emocjami i wartościami (*thymos*), które realizuje.

**Zachowanie prostomyślne** – tą cechę najlepiej oddaje dyrektywa naczelna etyki prostomyślności: „Szczuj w drugim te wartości, którymi on jest ożywiony i które przeżywa jako swoje wartości osobiste, mające subiektywne dla każdego największe znaczenie”<sup>16</sup>. Dyrektywa ta jest naszym zdaniem filozoficznym odpowiednikiem przykazania miłości braterskiej, obecnego w wielkich religiach świata. W chrześcijaństwie odpowiada mu przykazanie

<sup>13</sup> J. BAŃKA, *Ja teraz...*, s. 11.

<sup>14</sup> R. D. LAING, *Podzielone „ja”*. Egzystencjalistyczne studium zdrowia i choroby psychicznej, przeł. M. Karpiński, Rebis, Poznań 1995, s. 104.

<sup>15</sup> J. BAŃKA, *Świat poręczenia...*, s. 225.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 123.

miłości bliźniego, które nakazuje wierzącemu miłować bliźniego, jak siebie samego (por. Mt 22, 37-39), natomiast w buddyzmie i hinduizmie – idea *ahinsy*. *Ahinsa* – czyli niestosowanie przemocy oraz brak nienawiści – jest uznawana przez joginów za najwyższą cnotę, bowiem jeżeli ją praktykujemy, rozwijamy w sobie także inne cnoty<sup>17</sup>.

Na etapie wyższej prostomyślności (moralności człowieka samorealizującego się) po tym jak jednostka osiągnie wtórne oświecenie, zachodzi w niej przemiana osobowości w kierunku zniesienia różnicy między „ja a inni” oraz „ja a świat”. To znaczy, że taka jednostka znacznie wygasza swoje egocentryczne postawy wobec ludzi i świata. Chociaż żyjąc na ziemi, będąc zdrowym człowiekiem, zawsze będziemy w określonym stopniu egoistami, bowiem musimy troszczyć się o siebie, o przynajmniej podstawowe dobra materialne, dobre samopoczucie itp. Niewątpliwie jednak – jako ludzie – nosimy w sobie także umiejętność znacznego ograniczania naszych zbyt silnych egoistycznych popędów i impulsów, które szkodzą innym ludziom i społeczeństwu jako całości. To właśnie dzięki rozwijaniu w sobie postaw altruistycznych, życzliwości i współodczuwania z innymi potrafimy wspólnie tworzyć tradycję, kulturę oraz cywilizację, przekształcając środowisko zewnętrzne.

Człowiek o stanie absolutnej prostomyślności umysłu jest silnie wyzbyty egoizmu i dzięki temu potrafi w pełni otworzyć się na moment *recens* bytu. Egocentryzm bowiem utrudnia nam umiejętność życia w terażniejszości. A to dlatego, że będąc egoistą, jednostka koncentruje się zbyt silnie albo na przeszłości (rozważając swoje zachowania, przeżycia, dokonania itp.) albo na przyszłości (snując plany, kim to wielkim może się stać lub jakie to spotkają ją sukcesy życiowe itp.).

Reasumując, podstawowe przesłanie terapii eutyfronicznej możemy sprowadzić do następujących założeń:

- ideałem jest człowiek prostomyślny (*homo euthyphronicus*), który przejawia postawę wędrowca;
- postępować należy według własnego sumienia, czyli kierować się zmysłem prostomyślności, który intuicyjnie odróżnia dobro od zła;
- człowiek prostomyślny w kontaktach interpersonalnych preferuje wskazania i wartości „ciepłe”, a nie „zimne”;
- trzeba otaczać szczególnym poszanowaniem osobiste wartości drugiego człowieka;
- powinniśmy żyć skoncentrowani na terażniejszości, a nie na przyszłości lub przeszłości;
- trzeba pamiętać, że celowość techniczna (związana ze skutecznością) pozostaje w konflikcie z celowością humanistyczną (związaną z wartościami) – stanowić więc może niebezpieczeństwo dla prawdziwie ludzkich wartości.

---

<sup>17</sup> S. RADHAKRISHNAN, *Filozofia indyjska*, t. 2, przeł. Z. Wrzeszcz, PAX, Warszawa 1958, s. 302.

Konfrontacja różnych dziedzin nauki, w tym wypadku filozofii oraz psychologii, może prowadzić do ważnych dla obu nauk konkluzji. Terapia eutyfroniczna, która wywodzi się z filozofii, a także nawiązuje do koncepcji soteriologicznych, wypracowanych przez wielkie religie świata, nie jest ograniczona do często wąskich ujęć psychologicznych. Specjaliści zawsze mają tendencję do tego, aby zamykać się w swoim gronie i mówić tylko do siebie, własnym językiem, niezrozumiałym dla ludzi spoza środowiska. A jednak, żeby widzieć problemy człowieka bardziej precyzyjnie, czyli wielowymiarowo – nie można ograniczać się do jednej specjalizacji. Z drugiej strony ważne jest także, aby nie wpaść w pułapkę eklektyzmu.

Terapia eutyfroniczna jest próbą podjęcia zagadnienia zdrowia psychicznego przy uwzględnieniu wiedzy filozoficznej. Takie interdyscyplinarne ujęcie stwarza moim zdaniem szersze perspektywy badawcze dla rozważań nad psychiką człowieka.